



Mamo, Tato nudzi mi się!

Myślę, że to zdanie dość często pojawia się w naszych domach, dlatego przychodzimy z pomocą.

Dzieci lubią malować, rysować, ale z czasem tracą pomysły co jeszcze. Naszą propozycją jest autoportret. Warto by dzieci spoglądały wtedy w lustro i ujęły jak najwięcej szczegółów swojego wyglądu. Kolejny obrazek może mieć tytuł „Jestem mistrzem”. Niech dziecko narysuje siebie podczas czynności, które uwielbia robić i w których uważa, że jest najlepszy na świecie. Czasem dzieci mają problem ze znalezieniem takiej czynności i tu musimy włączyć się my dorośli i wskazać w czym dla nas dziecko jest mistrzem. Wzmocnimy w ten sposób również poczucie własnej wartości naszego dziecka. Aby dziecko uczyło się kreatywnego rozwiązywania problemów nie dajemy pędzli. Niech samo wymyśli czym można tworzyć jego arcydzieła, mogą to być patyczki higieniczne, płatki kosmetyczne, waciki, gąbki. A dla odważnych, zarówno dzieci jak i rodziców, wykorzystajmy różne części ciała, broda, łokieć, a może nos?



Trochę ruchu też się przyda, zwłaszcza teraz, gdy cały czas spędzamy w domu. Proponuję siatkówkę. Już widzę drogich rodziców, którzy kręcą głowami z myślą „nie ma mowy, przewiduję duże straty”. Dlatego wykorzystamy do tego balon, a boiskiem będzie pokój dziecka, w którym rozciągniemy sznurek tworząc prowizoryczną siatkę. Odbijamy balon nad siatką, tak by nie spadł na podłogę. Próbujemy bić własne rekordy. Na koniec dla odpoczynku pogramy w inny rodzaj piłki. Siadamy na podłodze w rozkroku, stykając się stopami, tworząc w ten sposób małe boisko, teraz staramy się przesłać piłkę drugiej osobie balon tylko pstrykając w niego palcami. Oczywiście balon nie może wyjść na aut.

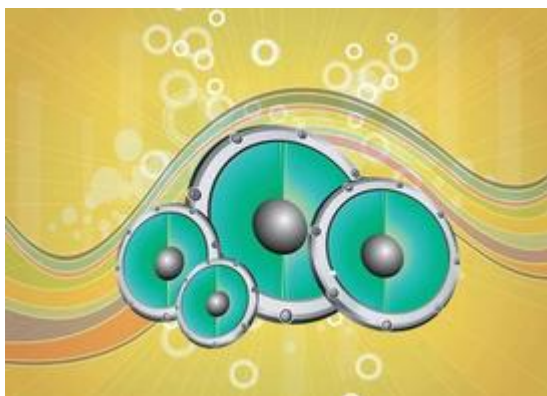


W czasach gdy nic nie może się zmarnować wykorzystajmy ponownie balonik. Po pierwsze musimy wypuścić z niego powietrze. Przypomnijmy sobie jakie fajne dźwięki wydaje balonik, gdy będziemy wypuszczać powietrze zwężając jego ujście. Śmiechu może być przy tym co nie miara. Teraz wkładamy lejek do otworu balonika i wysypujemy do niego mąkę (moim zdaniem najfajniej działa ziemniaczana, ale może być każda jaką posiadamy). Nasypujemy jej ile tylko zdołamy, zawiązujemy mocno, dla bezpieczeństwa można naciągnąć drugi balonik, tak aby

otwory były po przeciwnych stronach. Dowiązujemy włosy z kolorowych włóczek i dorysowujemy oczy, usta. Własnoręcznie zrobiony „gniotek” gotowy jest do zabawy i nadawaniu mu przeróżnych śmiesznych kształtów. Pozwólmy, aby przy jego tworzeniu jak najwięcej na miarę swoich możliwości tworzyły dzieci, my im tylko pomagajmy i wspierajmy. Dodam tylko, że taki „gniotek” może stać się również dla dorosłych bardzo fajną piłęczką antystresową do ugniatania.



Zabawa, która na chwilę przytrzyma dzieci w jednym miejscu to „Dźwiękowy detektyw”. Będziemy potrzebować słój (im większy tym lepszy) oraz różne małe przedmioty np.: moneta (mogą być dwie różne, malutka i duża), kostka do gry, spinacz do bielizny, makaron, piłęczka, kredka, tak naprawdę możemy wykorzystać wszystko co wpadnie nam w ręce. Najpierw prezentujemy dzieciom przedmioty i dźwięki jakie wydają, gdy upadają na dno słoika. Zawijujemy dzieciom oczy i rozpoczynamy zabawę, możemy rozegrać zawody, kto odgadnie więcej zagadek. Pozwalamy również, aby role się odwróciły. Dzieci mogą nam zadawać zagadki siedząc za naszymi plecami, gdy my właśnie obieramy ziemniaki na obiad.



Na koniec zabawa, którą możemy wykorzystać dla każdego dziecka w wieku przedszkolnym od 3 r. ż. do 6 r. ż., modyfikując tylko polecenia. Siadamy spokojnie na kanapie (może to być jedyna okazja do wypicia ciepłej herbaty ;)) i prosimy dziecko, aby dotykało przedmiotów w pokoju, które są koloru zielonego, są mniejsze od kota, są większe od taty (dzieci młodsze) lub których nazwa zaczyna się na literę S, nazwa zawiera więcej niż dwie sylaby, nazwa kończy się na literę O.



Mamy nadzieję, że powyższy zestaw zabaw spodobał się Państwu i pozwoli odetchnąć i choć na chwilę zapomnieć o świecie zatopiwszy się w zabawie z dziećmi i wspomnieniach z dzieciństwa.

Życzymy Państwu pogody ducha, cierpliwości, a ponad wszystko zdrowia.

Mgr Joanna Krakowiak